

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 21 Czerwca v. s. 1829 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

## S w i s t o c s.

We czwartek, dnia 16 maja, przeniosł się do wieczności nagle i niespodzianie, z wielkim żalem i smutkiem małżonki swej, i wszystkich swoich przyjaciół, po czterdziestu ośmiu latach wieku swego. JW. Ignacy Brodowski, Radca Dworu, dyrektor Szkół Gubernii Grodzieńskiej. Mąż to był wysokich przymiotów i niepospolitej cnoty, przez co szacunek powszechny i poważanie za życia, a pamięć pochlebrną po zgonie dla siebie zjednał. Zgromadzenie szkolne starało się ze wszelką godnością oddać ostatnią posługę zwłokom swojego nauczelnika. Ciało zmarłego w sobotę następną przeniesione zostało do kaplicy gimnazyalnej, z kąd nazajutrz w wieczor, w paradzie religijnej do Kościoła parafialnego przeprowadzone być miało. Przy exportacji z murów gimnazjalnych, nauczyciel Literatury Rossyjskiej, WJP. Mieszczerski, zgodnie do czasu i miejsca, do licznie zgromadzonej publiczności, i całego Zgromadzenia szkolnego przemówił. Po wprowadzeniu do Kościoła, WJX. Sienikiewicz, Dominikan Kaznodzieja Grodzieński miał mówę pogrzebową. W poniedziałek następujący t. j. 20 d. odprawio się z wielką okazałością, wśród liczego zgromadzenia XX. Swieckiego i Zakonnego Kleru wspaniałe pogrzebowe nabożeństwo. Po exekwjach zwyczajnych, celebrował mszą wielką żalobną zastępca tymczasowy w obowiązkach Dziekana Wołkowyskiego WJX. Myszkowski, Proboszcz Mściłowski; po której X. Stankun, Nauczyciel Religii, przebiegając krótko szczegóły życia zmarłego, oddał zasłużone pochwały cnotom tego męża; po odśpiewaniu *Castrum doloris*, czule wynurzył swój żal, po stracie dobrego i rzadnego nauczelnika pomocnik Dyrektora Radca honorowy Antoni Juszkiewicz. Po czym w szykownym porządku szanowne zwłoki nieboszczyka, przeprowadzone zostały na mogiły parafialne, gdzie ostatecznie Nauczyciel Historii powszechny WJP. Awerjanów w przemowie pożegnalnej wszystkim przytomnym żyzy wycisnął. Prócz osób ze zgromadzenia nauczycielskiego, przemawiali w imieniu wszystkich swoich kolegów, dwaj uczniowie z klasy III gimnazyalnej, JPP. Kraszewski i Zieliński. Zgromadzenie szkolne, za obowiązek sobie poczytuje, oświadczyć publicznie swoją wdzięczność i podziękowanie WW. JXX. Dominikanom Grodzieńskim i WW. JXX. Missyonarzom Łyskowskim, za ich ochotę i łaskawe na prośbę pospieszenie, dla uświetnienia tej żalobnej i religijnej posługi.

## Stawropol, dnia 5 maja.

(z Pszczoly Północnej).

Dnia 1 maja, cała publiczność nasza, zaproszona przez P. Naczelnika Obwodu, Jenerała *Emmanuela*, zjechała się do jego majątku, leżącego na pięć wiorst od miasta. Zgromadzenie było bardzo liczne. Muzyka i śpiewacy, którzy się znajdowali w różnych ogrodach miejscach, naprzemiennie rozweselali gości; uprzejmi Gospodarstwo starali się ich zabawić; pogoda sprzyjała wesołości, i z największym zadowoleniem przepędziliśmy czas do samego wieczora. Teraz wielu wybiera się do wód mineralnych Kaukaskich.

Ekaterynodar, dnia 3 maja.  
(z teyże gazety).

Zawczora dnia 1 maja odbywała się tu zabawa, z wielkiem dla Czarnomorców zadziwieniem, którzy nie byli znajomi z rozrywkami tego rodzaju. Na wiorstę od miasta, a pół wiorsty od *Kubania*, nad brzegiem *Karasuja*, znajdował się gaj, który dotąd zostawał w opuszczeniu. Teraz go oczyszczono i porobiono w nim regularne dróżki, kwiatami osadzone. W tym właśnie gaju odprawiano majową zabawę. Zjazd rozpoczął się o godzinie 5, po południu. Brzmiała muzyka i śpiewały chory śpiewaków; wieczorem gaj był uilluminowany, a naostatku spalono fajerwerk. Goście byli częstowani herbatą, cukrami, konfiturami, winem i kolacją; niższej klasy nawet zgromadzeniu dawano wódki i piwa. Wszystko to odbywało się kosztem gospodarza gaju, P. Jenerała *Bezkrownego*. Wszyscy z duszy się weselili i dziękowali sprawcy zabawy za przyczynione zadowolenie. Tutejsza publiczność tak sobie podobała w zabawach, że Szanowny Jenerał pozwolił w swoim gaju grać muzyce i bywać zyczającym bawić się każdej niedzieli.

## WYJĄTEK Z LISTU DO WYDAWCÓW GAZETY, PSZCZOLY PÓŁNOCNA.

Określenie *Emmanuel* przy wyspie *Tasso*, dnia 30 marca 1829 roku.

O godzinie ósmey, rana, wśród jasnej pogody, powiewał wiatr umiarkowany, południowo-wschodni; wysokość barometru była 29° 58, a cieplomierza Reaumura 10°.

O południu, wiatr od wyspy, w tymże kierunku, zaczął się wzmacniać, a gęste obłoki, unosząc się z gór wysokich, sprawiały okropne wichry na rejdzie.

Około godziny drugiej z południa, wśród mocnego sztormu, przez niewielu zaobserwowane było na brzegu lekkie kołysanie się ziemi. Po czym, wiatr nagle ucichł, a gęste chmury obłoków, osiadłszy na wierzchołkach gór, zdawały się być nieporuszone. Żywe srebro w cieplomierzu podniosło się do 15°, barometr zaś spadł do 29, 55. Około godziny 4, słyszany był grzmot w stronie południowo-wschodniej, którego mocne gromy stokrotnie się powtórzyły w górach po całej wyspie.

O godzinie 4tey, grzmoty umilkły, chmury się rozproszyły, a błękitne niebo, wśród zupełnej ciszy od wiatru, rokowało dla reszty dnia bardzo piękną pogodę. Chcąc korzystać z tej przyjemności i z powabów miejscowego położenia wyspy, położyliśmy się na brzegu pod namiotem, rozwiniętym wśród ślicznego gaju, pod cieniem drzew oliwnych; woda przezroczystych strumyków wlewała się do marmurowego wodozbioru, z kąd nasi maytkowie czerpają ją do beczek, dla zapasu na okręcie.

W namiocie tym, ozdobionym banderami i kwiatami, Kontr-admirał, Piotr Iwanowicz *Rikard*, gościnnie przyjmował pocziwego swego przyjaciela, naczelnika tureckiego wyspy, *Agę-Chadzi-Limana*, wspaniałym obiadem, podczas którego spełniali różne zdrowia przyjacielskie; przy czem, wesoły i dobroduszny Aga, wśród radośnych uniesień, nie odmawiał, na przełożenie naszego zwierzchnika, spełnić ostatni toast: „Za



zdrowie wszystkich dobrych i honorowych ludzi na Starym i Nowym świecie, a jeżeli Xiężyc jest zamieszkany, tedy i za zdrowie będących na Xiężycu! Zaledwie spełnili kielichy z szampanem, gdy wszyscy w jednej chwili poczułi wstrząśnienie ławeczek, na których siedzieli, tak, iż pospadały ze stołu butelki i kieliszki. Nasz admirał, który nie raz już, w przeciągu swego zarządzania Kamczatką, doświadczył takiego w naturze fenomenu, rzekł pierwszy: „To jest nadzwyczajne trzęsienie ziemi! uważajcie na zegarek.“ Tuż, od mocnego zadrumienia ziemi, zachwiały się drzewa oliwkowe, zasumiały ich gałęzie, i przez wielu był postrzeżony zastępujący na uwagę wypadek, że strumienie, szerokie na sążeń, zatrzymały się w swoich korytach, zmieniawszy powszechnie prawo siły ciężenia.

Te, nader okropne, wstrząśnienia trwały półtorej blisko minuty, działając, według postrzeżenia niektórych osób, rozmaitym sposobem, z północnego kierunku na południowy, a nie poziomie.

Oficerowie, przejęci strachem, wybiegli z namiotu, zewnątrz którego postrzegłi Rossyan, Greków i Turków, przerażonych tym nadzwyczajnym i niespodzianym fenomenem, wszystkich klęczących i pobożnie się modlących do Najwyższego. Ten, uderzający widok skruchy, wspólnej chrześcian z muzułmanami, natchnął i w nas także uczucia upokorzenia się przed niedocieczoną Boga Opatrznością.

Nasz gość, pocciwy *Aga*, za pierwszeln mocnym wstrząśnieniem, dał jedynym palcem znak do milczenia, a drugim pokazał na niebo, i, przyklękawszy, głośno modlił się po swojemu do Boga, przebierając paciorki; potem kazał swemu sekretarzowi uważać na czas trzęsienia ziemi, patrząc sam na zegarek. Zresztą, wszędzie panowała cichość głęboka: czasami tylko chwilowie naruszał ją skrzyp i trzaskanie drzew, które się chwiałały wespół z ziemią. W tymże czasie wszystkich nas oczy były zwrócone ku morzu, na stojące tam okręty nasze (\*), i cieszyliśmy się, widząc je zupełnie cicho spoczywające na powierzchni wód; gdy z nagła słuch i wzrok nasz uderzony został nowym zjawiskiem: wedle samego brzegu morskigo, ogromna wieża, wysokości więcej, aniżeli 60 stóp, wzniesiona za panowania Wenetów na tej wyspie, a która, jak się zdaje, stała blisko 400 lat, nagle, w oczach naszych, od dwóch rozpadlin ziemi, obaliła się, a na miejscu jej postrzegaliśmy w powietrzu, podobny do obłoku, w górę wspierający się słup kurzu, tudzież po bokach jej, z gruzow ścian, ogromne odłamy kamieni marmurowych. Wielkie szczęście, że nikt z ciekawych nie znajdował się wtedy blisko tej wieży, tym bardziej, że, w wigilią tego wypadku, oficerowie fregaty, Xiężna *Łowicka*, włązili do otworu, w połowie wysokości zrobionego, dla zaspokojenia jedynie zwyczajnej ciekawości, obeyrzeć jej wnętrza. Tak więc, w jednym okamgnieniu, runął gmach, obok którego, przez kilka wieków, niszczące siły przyrodzenia przełatywały bez uszkodzenia, jakby gmach ten oszczędzając: ani straszliwe burze, ani okropne grzmoty, ani ręka niszcząca człowieka, nie mogły zachwiać tego pomnika sławy Wenetów: stał on niewzruszonym aż do tego dnia pamiętnego, w którym dało się uczuć trzęsienie ziemi, podług powiadania krajowców, nigdy w tych stronach niesłychane i niedoświadczane.

Ku wieczorowi, powróciwszy na swój okręt, postrzegaliśmy, iż, lubo działania tego trzęsienia ziemi nie zrobiły statkowi żadnej szkody, bardzo atoli były mocne: cały skład okrętu tak mocno był wstrząsany, iż maszty i wawozy znajdowały się od tego nieregularnego ruchu w wielkim niebezpieczeństwie; korpus jego skrzypiał i trzeszczał ze wszystkimi częściami; tylne koła koro-

nadowych podstaw podskakując, mocno uderzały się o pokład.

Oficerowie, którzy się znajdowali na dole, w kajucie, nie doświadcząc przyczyny tak nadzwyczajnego kołysania się okrętu, podobnego takiemu, jakie pospolicie bywa, kiedy okręt staje na miazliznie, trafiwszy na podwodną rafę lub grzędę kamieni, wszyscy z przestachem wybiegli na pokład, i, postrzegłszy walącą się na brzegu wieżę, zostali przekonanymi, że wszystko to pochodziło od nadzwyczajnie mocnego trzęsienia ziemi.

Nazajutrz, okręt, który przybył od przeciwnego brzegu rumelskiego, z portu *Kawalo*, udzielił nam wiadomości o nieszczęśliwych skutkach tego strasznego fenomenu: wioska *Prawo* i miasto *Ksanty*, z wielką nieszczęśliwymi mieszkańcami i ich domami pochłonięte zostały w rozwarłej przepaści i zasypane, a z tej przyczyny, w kilku miejscach wyszły spod ziemi nowe źródła. Ponad brzegiem morskim otworzyły się wielkie lochy, które formowały, jużto zatoki, już stawy; w samym mieście *Kawalo* wiele budowli zostało uszkodzonych. Lecz, jak daleko rozprzestrzeniła się niszcząca siła, tego nadzwyczajnego trzęsienia ziemi wewnątrz Rumelii, i gdzie wzięło swój początek, jest nam rzeczą niewiadomą.

F. K.

P R U S S Y.

Berlin dnia 12 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej).

Wczoraj odprawił się w zamku Królewskim obrządek ślubu Jego Królewiczowskiej Mości Xiężęcia *Wilhelma* z Jey Królewiczowską Mością Xiężniczką *Augustą* Sasko-Weymarską, w zwykłym uroczystym sposobie. Udał się orszak przez salę Rycerską i stykające się z nią pokoje do kaplicy w następującym, z rozkazu N. Pana przepisany porządku: 1) W. Marszałek Hrabia *von der Goltz* z wielką laską Marszałkowską w ręku; 2) za nim postępowali wszyscy obecni tu Szambelani, parami, podług daty ich patentów, młodszy naprzód; 3) Dwór Jego Królewiczowskiej Mości Xiężęcia *Wilhelma*; 4) przydani przez N. Króla Xiężnicze Oblubienicy do służby Szambelani *Jasmund* i Hrabia *Koenigsmark*; 5) Dostojni Państwo młodzie; 6) Wielcy Urzędnicy Dworu, po dwóch; 7) N. CESARZ Rossyjski i N. Król prowadzili N. CESARZOWĄ Rossyjską; 8) a) Jego Cesarzewiczowska Mość Wielki Xiężę Następca Tronu prowadził Jey Cesarzewiczowska Mość Wielką Xiężnę, Wielką Xiężnę Sasko-Weymarską; b. Jego Królewiczowska Mość Wielki Xiężę Sasko-Weymarski i Jego Królewiczowska Mość Wielki Xiężę Meklemburgsko-Strelieki prowadzili Jey Królewiczowską Mość, Xiężniczkę Następczynę tronu; c. Jego Królewiczowska Mość Xiężę *Wilhelm*, brat N. Króla, i Jego Królewiczowska Mość Xiężę *Fryderyk* Niderlandzki prowadzili Jey Królewiczowska Mość Xiężniczkę *Karolową*; d. Jego Królewiczowska Mość Xiężę *Karol* prowadził Jey Królewiczowską Mość Wielką Xiężnę Następczynę Meklemburgsko-Szweryńską; e. Jego Królewiczowska Mość Xiężę *Albrecht* prowadził Jey Królewiczowską Mość Xiężniczkę *Fryderykę* Niderlandzką; f. Jego Królewiczowska Mość Xiężę *Fryderyk* prowadził Jey Królewiczowską Mość Xiężniczkę *Wilhelmową*; g. Jego Królewiczowska Mość Xiężę *Albert* prowadził Jey Królewiczowską Mość Xiężniczkę *Elżbietę*; h. Jego Królewiczowska Mość Xiężę *Waldemar* i Jego Królewiczowska Mość Xiężę *August*; Jego Królewiczowska Mość Wielki Xiężę Następca Meklemburgsko-Szweryński i JO. Rządzący Xiężę Sasko-Koburgski-Gothaski; k. Jego Wysokość Xiężę *Karol* Meklemburgsko-Strelieki i JO. Xiężę Brunświcko-Oleśnicki; l. JO. Xiężę *Jerzy* Heski i JO. Xiężę Anhalt-Köthen-Pless. Ślub dawał Biskup *Eylert*. W chwili zamiany obrączek, zatoczone działa dały siedm dziesiąt dwa razy ognia. Po ukończonym akcie religijnym udano się na pokoje *Fryderyka* pierwszego. Dostojni Nowożeńcy przyjmowali powia-

(\*) Wespół z *Emanuelem* znajdowała się bardzo piękna fregata *Xiężna Łowicka* pod dowództwem kapitana-porucznika *Bołogowskiego*.



szowania. Nastąpił obiad. Prócz Królewskiego stołu obrzędowego, było pięć innych stołów. N. Król wniósł toast za zdrowie Dostojnych Nowożeńców, a potem za zdrowie NN. CESARSTWA. Oba toasty powtórzono przy wszystkich stołach wśród odgłosów trąb i kotłów. Po stole udali się NN. Państwo do białej sali, zkąd po skończonym tańcu świeczkowym, powrócili na pokój *Fryderyka Pierwszego*, gdzie nastąpiło rozdanie podwiązki i Dwór się rozszedł.

Wieczorem było powszechne oświecenie. Wiele domów, a szczególnie gmach uniwersytetu, giełda i ratusz na szerokiej ulicy, odznaczały się gustomi i wspaniałem oświeceniem. Okrzyki radości tłumów ludu trwały w późną noc.

— Dnia 18 —

Bezpłatna reduta dana tu d. 16 b. m. w Królewskim teatrze opery, należała do najsławniejszych festynów maskowych, o jakich sobie przypominieć tylko można. Już przed 10tą godziną wszystkie miejsca były napełnione maskami, w wielkim lokalu, mogącym objąć 5000 ludzi; zaledwie można było zrobić miejsce do tańca dla 5 do 10 par. Około 11stej Król Jmci i N. CESARZOWA Rossyjska ukazali się w środkowej loży i przyjeści byli kilkokrotnymi okrzykami radości. N. CESARZOWA Rossyjska, Xiężna dziedziczna Meklemburska, tudzież Xiężna *Fryderyka* Niderlandzka ubrane były w szkarłat, atoli tak, iż N. CESARZOWA przepychem nadwyzaczy bogatych brylantowych ozdób przewyższała wszystko. Małżonki Xiążąt *Wilhelma* i *Karola* Pruskich, wystąpiły w białych strojach na głowie. Dostojne osoby okazawszy się niejaki czas gościom, którzy się przy loży tłumem cisnęli, przeszli dwukrotnie przez salę. Dopiero o północy opuścił Dwór loże i salę, w której jednak wesoła zabawa długo jeszcze potem nie ustała. Już był jasny dzień, a sala tak była jeszcze napełniona, jak niegdyś w czasie najliczniejszych redut. Uważano wielką liczbę masek charakterystycznych, i każdy się starał wystąpić jak najsławniej. Sala przeto wystawiła wspaniały widok. Chłodniki rozdawane były każdemu żądającemu, i śpiesznie, ile było można, przy tak wielkim natłoku gości.

Tutejsza Dyrekcyja ubogich ogłosiła, iż N. CESARZOWA Rossyjska raczyła najtęskawiej kazać wypłacić 3000 talarów dla tutejszych ubogich.

#### WIELKIE XIĘZTWO POZNAŃSKIE. Poznań dnia 15 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej).

N. CESARZOWA Rossyjska pod bytność Swą w *Antoninie*, raczyła Jey Królewiczowskiej Mei Xiężniczce *Ludwice* Pruskiej, Dostojney małżonce JO. Xiążęcia *Radziwilla*, Namiestnika W. Xięztwa Poznańskiego, wręczyć ozdoby brylantowe Wielkiego Orderu *Katarzyny*.

#### NIEMCY.

Od brzegów Menu dnia 16 czerwca.

Król Jmci Wirtemberski dał w *Sztutgardzie* dnia 12 b. m. posłuchanie Królewsko-Polskiemu Jenerałowi dywizyi, *Weysenhoffowi*, który poprzedzającego dnia przybył tam w nadzwyczajnym wystaniu N. CESARZA Jmci Rossyjskiego i KRÓLA Polskiego, z powodu Koronacyi, nastąpioney d. 24 maja w *Warszawie*.

— Dnia 17 —

Xiążę *Gustaw Waza* przybył dnia 9 b. m. z *Wiednia* do *Monachium*, zkąd nazajutrz wyjechał do *Karlsruhe*.

Była Cesarzowa Haytyjska, Pani *Christophe*, przybyła dnia 9 b. m. z obiema córkami swemi ze *Włoch* do *Karlsbadu*. Murzynki te są bardzo ukształcone i mówią dobrze po francuzku. (G. W.).

#### FRANCYA.

Paryż dnia 10 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.).

List z *Tulonu* pod dniem 4 b. m. wyraża:

„Korweta *l'Emulation*, pod dowództwem Porucznika okrętowego *Delasseur*, popłynie wkrótce do *Alexandryi*, dokąd powiezie Pana *Mimaut*, byłego jeneralnego Konsula Francuzkiego w *Wenecyi*, z rodziną jego; będzie on na miejscu Pana *Drovetti*, którego Vice-Król Egipski hojnie udarował. Spodziewamy się tu przybycia Vice-Admirała *de Rigny*; ma on, jak słychać, popłynąć do *Nawarynu* na okręcie liniowym *Conquérant*, który się z pośpiechem przysposabia do żeglugi. W niebytności jego, Kontr-Admirał *Durantau*, sprawować będzie obowiązki Majora jeneralnego portu, w miejscu Pana *Martinemy*, który również tymczasowie зайmie się czynnościami Prefekta morskiego.”

Miasto *Bordeaux* odrzuciło projekt zniesienia akcyzy od wina, a natomiast podwyższenia opłaty osobistej i od sprzętów; postanowiło oraz upraszać Króla Jmci o skassowanie na zawsze podatków niestałych.

Baron *Gérard* otrzymał 30,000 franków za ostatni swój obraz, wystawiający namaszczenie Monarchy naszego.

— Dnia 11 —

Dnia 6 b. m. Minister spraw zagranicznych wysłał dwóch nadzwyczajnych gońców, jednego do *Neapolu*, a drugiego do *Wiednia*.

Francya ma teraz 50 Ministrów Stanu, 57 Rzeczywistych Radców Stanu, 58 Referendarzy i 30 Audytorów. W Radzie tajney i Radzie Stanu jest 177 urzędników, biorących płacę.

— Dnia 12 —

Listy z *Tulonu* pod dniem 6 b. m. donoszą: „Oprócz statków bombardyerskich *Cyclope*, *Vulcain* i *Acheron*, uzbrajają się jeszcze dwa inne *Etna* i *Wezuwiusz*; każdy z nich mieć będzie dwa moździerze. Przysposabia się oraz kilka innych statków wojennych do żeglugi. Przeznaczenie ich nie jest wiadome. Towarzyszyć im będą okręty liniowe *Provence* i *Conquérant*, fregata *Prozerpina*, korweta *Pomone*. Przeszło 3000 bomb ma się na nich znajdować. Celem tych śpiesznych czynionych uzbrajań będzie zapewne bombardowanie *Algieru*.”

Kilku officerów portugalskich z pewną liczbą żołnierzy wsiadło dnia 6 b. m. na okręt w *Havre*; między niemi jest Hrabia *Villafior*, udający się do *Terceiry*, dla ułożenia się z tameczną Rejeneyą względem środków, jakich w obecnych okolicznościach wypada użyć.

#### ANGLIA.

Londyn dnia 9 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej).

Dopiero dnia 23 b. m. ma nastąpić odroczenie obrad Parlamentu.

Magistrat tutejszy stolicy złożył Izbie wyższej rachunki z dochodów mostu Londyńskiego.

Gazeta *Goniec* pisze: „Taktyka opozycyi ogranicza się teraz na puszczeniu wieści o niezgodach w gabinecie angielskim, o rezygnacyi kilku jego członków, o odmianach mających nastąpić zaraz po odroczeniu Parlamentu i t. d. Są to jednak pogłoski, które, lubo z pewnością rozszerzane, nie mają przecieży najmniejszej zasady.”

— Dnia 11 —

Razem z wiadomością o śmierci Królowej Hiszpańskiej, rozeszła się na giełdzie tutejszej fałszywa pogłoska, jakoby znaczna wyprawa hiszpańska wypłynęła znowu przeciw krajom południowo-amerykańskim; lecz wkrótce pocztą z *Nowego-Yorku* przywiozła wiadomość z *Hawany* pod dniem 12 kwietnia, iż eskadra Admirała hiszpańskiego *Laborde* stała na ówczas spokojnie w porcie, i tylko 2 brygi, oraz 2 szonery były użyte do zasłony okrętów kupieckich. W kraju meksykańskim było w środku kwietnia spokojnie, lecz wielki smutek panował, z powodu dekretnu wypędzającego Hiszpanów. *Guerrero* był installowany na Prezydenta. W kasie krajowej nie było ani jednego piastra, i słychać, że Kommodor *Porter* opuścił służbę. Według wiadomości z *San Jago de Chili* pod dniem 3 lutego, kon-



gres, postanowiwszy reformę nowych praw cywilnych, zamknął swoje posiedzenia dnia 31 stycznia.

A U S T R Y A.  
Wiedeń dnia 11 czerwca.  
(z Gazety Warszawskiej).

Donoszą z Czernowic pod dniem 28 maja, iż ze strony Austrii powiększono środki zabezpieczenia zdrowia przy granicy Wołoskiej, i czas kontumacyi przedłużono do 20 dni.

Dnia 8. b. m. obchodzono w Pradze, stolicy Czeskiej, pierwszy stułetni Jubileusz kanonizacyi s. Jana Nepomucena. Licznie zgromadzony lud tameczny i przybyły z prowincyi, znajdował się na tym świętym obchodzie. Chociaż nie sprzyjała pogoda, wszystkie jednak mieszkania, tak w domach zajezdnych, jak prywatnych, były zajęte. Język s. Jana Nepomucena obnoszono w uroczystej processyi.

Wiedeń d. 15 czerwca.  
(z Gazety Lwowskiej).

Za najwyższym rozkazem, z powodu śmierci Maryi Józefiny, Królowej Hiszpańskiej i Jego Wysokości Piotra Fryderyka Ludwika Xięcia Oldenburskiego, przywędzieje Dwór w sobotę d. 13 t. m. żałobę na dni 16, i takową nosić będzie z odmianą, mianowicie przez ośm dni, t. j. od dnia 13 do d. 20 czerwca włącznie grubą, a przez inne ośm dni, t. j. od d. 21 do 28 czerwca włącznie cieńszą.

— Dnia 17 —

NN. Cesarstwo Ichmość, którzy dla niepogody opuścili w przeszłym tygodniu Laxenburg, i kilka dni tutaj spędzili, wyjechali dnia onegdajszego, 15 czerwca, do Badenu, dokąd udał się także z Laxenburga Jego Cesarska Wysokość Arcy-Xiążę Następca Tronu.

— Z Węgier. —

Gazety Presburskie z d. 9 czerwca donoszą: „Jak dżdżysty począł się u nas maj i tylko kilka dni było przyjemnych, tak też się i skończył. Z ostatnim dniem nastąpiła ślota, która jeszcze do dziś dnia trwa. Od dawnego czasu nie mieliśmy tu tak zimnych i nieprzyjemnych Zielonych Świąt, jak przeszłe. Wody Dunaju, które w d. 4 t. m. tylko 4 stopy 8 cali miały wysokości, podniosły się wczora do 12 stóp i zalały po tamtej stronie okolice aż do Kittsee.” (I pod Wiedniem wzbierało mocno przez deszcze Dunaj i w wielu miejscach wystąpił z brzegów).

N I D E R L A N D Y.  
Bruksella dnia 9 czerwca.  
(z Gazety Warszawskiej).

Król Jmć, podczas bytności swojej w Brügge, dał posłuchanie pewnemu Jenerałowi Portugalskiemu, należącemu do wychodców, którzy się tam znajdują; zapewnił go, iż on i ziomkowie jego mogą się spodziewać gościnnej opieki.

Podofficerowie tutejszej gwardyi obywatelskiej mieli onegdaj zaszczyt być wezwanymi na ucztę w pałacu Xięcia Oranii. Xiąże ten wynurzył im swoją radość, iż został mianowany Naczelnym dowódcą gwardyi obywatelskich Niderlandzkich, a potem spełnił toast zdrowia Króla Jmci, co wszyscy obecni z radośnemi okrzykami powtórzyli. Przemówił nieco do każdego podofficera i odpowiedział łaskawie na przemowę, którą miał do niego sierżant starszy imieniem korpusu.

Admirał Angielski, Sidney Smith, o którym kilka Dzienników pisało, iż się zajmuje w Stambule obroną Państwa Tureckiego, przybył przed

kilku dniami na statku parowym Belfast do Antwerpii.

W Ł O C H Y.  
Rzym dnia 30 maja.  
(z Gazety Warszawskiej).

Pan Stratford-Canning, były poseł angielski przy Porcie Ottomańskiej, wyjechał ztąd onegdaj na powrót do Anglii.

List ze Smyrny pod d. 18 kwietnia donosi, iż podczas burzy na morzu dwaj gońcy wysłani do Stambułu, jeden dnia 13, a drugi dnia 26 marca, utonęli w Hellesponcie, i wszystkie listy oraz 1,800,000 piastrow pieniędzy woda pochłonęła. Jest to wielka strata dla Stambułu.

Codziennie prawie trzęsienia ziemi zatrwożyły mieszkańców na górze Albańskiej. Rozeszła się pogłoska, iż Monte Cavo ma się zapalić między jeziorami Nemi i Castel-Gandolfo. Jeżeliby między obudwoma zapadłemi kraterami zrobił się nowy, powabne okolice Albano, Aricia, Genzano i Nemi byłyby wystawione na niebezpieczeństwo zniszczenia. Rząd tutejszy wysłał wczora Kommissyą do rozpoznania tej okoliczności.

Dnia 24 b. m. Ojciec s. objął uroczystość w posiadanie pałac Laterański. Ulice, przez które orszak przeciągał, napełnione były tłumami ludu, i chociaż wojsko wcale rozstawione nie było, panował wszelako jak największy porządek. Przy wnięciu do Lateranu, odebrał Jego Świętobliwość klucze od Bazyliki, gdzie po odśpiewaniu Te Deum, Jego Świętobliwość udał się do loży i udzielił błogosławieństwo ludowi. Już od rana dawały się słyszeć na ulicach rozmaite piosenki, w których wesołe nadzieje o przyszłości, połączone były otwarcie ze wspomnieniami dawniejszych czasów, i w których uwielbiano imiona Papieży Piusa VIII i VII. Wiadomość o tej uroczystości ogłoszona dniem wprzód, zawiera rozmaite dobroczynne rozporządzenia; między innemi przeznaczony został kapitał na wsparcie ubogich duchownych w okolicach górzystych. Wyznaczono także 1,800 skudów co rok na premią dla artystów. Dalej następuje urządzenie nowej taryfey celney, a naostatku niektóre urzędnia i premia, tyczące się rękodzielnictwa i rolnictwa.

P O R T U G A L I A.  
Lizbona dnia 22 maja.  
(z Gazety Warszawskiej).

Dnia 21 b. m. odbyła się w Queluz wielka rada gabinetowa, podczas której nadeszły nowe listy z Londynu na okręcie, który w sześciu dniach odbył tę żeglugę. Listy te mają się tyczyć powszechnej amnestyi dla wszystkich wychodców Portugalskich, tudzież ożenienia się Don Miguela z synowicą.

Gazeta Dworska Lizbońska w dawniejszych Numerach swoich (od 11 do 19 maja) zawiera wiadomość, iż Don Miguel okrzyknięty został Królem z wielką radością i wszelkimi, ile możliwości, uroczystościami na wyspach Przylądka-Zielonego, w Bissago, Cacheo i innych posiadłościach Portugalskich na tym brzegu Afryki, tudzież w Damao w Indyach Wschodnich. Toż samo donoszą z Kapitanii Benguela, która, idąc za przykładem Królestwa Angola, ogłosiła z największym zapamiętem Don Miguela.

S z W E C Y A.  
Chrystiania dnia 1 czerwca.

Według odebranych doniesień, dzień 17 maja upłynął spokojnie bez żadnych uroczystości wszędzie w całej Norwegii. Wreszcie panuje tu jeszcze niejaki poruszenie; lecz spokojność publiczna nie została przerwana. (G. W.).

Pozwolono drukować. Zpołecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.  
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.